Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ PIĄTEK, 18 LISTOPADA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 317

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pogrom opozycji w Rosji.

Radek zesłany zostanie na Syberję a Trocki na Kaukaz.

Bolszewicy przepowiadają wybuch rewolucji światowej. — Socjaliści - kontrrewolucjonistami. — Sensacyjne wynurzenia Stalina wobec komunistów zagranicznych.

Ryga, 17 listopada.

W obecnym momencie zaognienia konfliktu pomiędzy rządem sowieckim a opozycją, szczególnie naprężona sytuacja panuje na Ukrainie, gdzie akcją opozycji kieruje Rakowskij. Wygłosił on w szeregu miest ukraińskich przemówienia, nawołujące do czynnej walki z obecnym rządem. Akcja opozycjonistów jest wykorzystana przez różne żywioły antypaństwowe, a zwłaszcza przez nacjonalistów ukraińskich. Prasa sowiecka z zaniepokojeniem podaje wiadomości o tem, że „czarnosociency", mieńszewicy, anarchiści, petlurowcy i inne antysowieckie żywioły prowadzą obecnie agitację pod płaszczykiem opozycji. W ostatnich dniach wykluczono za sympatję z opozycją w Kijowie siedem osób, w Chersoniu 12, Charkowie 17.

***

Moskwa, 17 listopada.

Stalin zabrał się energicznie do opozycjonistów. W sferach komunistycznych twierdzą, że Radek zesłany zostanie na Syberję, Trocki na Kaukaz do Suchumu gdzie już dwukrotnie przymusowo siedział. Również Stalin szykuje niespodziankę dla Zinowjewa i Kamieniewa. Prawdopodobnie otrzymają oni „przymusowe misje" na pogranicze azjatyckie Rosji.

W ostatniej chwili rozeszła się tu niesprawdzona pogłoska, że Radek, któremu Stalin wyznaczył Syberję „na odpoczynek", przezornie się ukrył.

Stalin odpowiada.

Moskwa, 17 listopada.

Przedstawiciele różnych państw, przybyli na uroczystości związane z dziesięcioleciem rewolucji bolszewickiej, przyjęci zostali na audjencji przez Stalina.

Podczas rozmowy przedstawiciele stronnictw socjal - demokratcyznych zadawali mu szereg pytań, na które Stalin odpowiadał, jego zdaniem, zupełnie szczerze.

Na pytanie, dlaczego Rosja sowiecka nie uznaje stronnictw socjal-demokratycznych, Stalin udzielił charakterystycznej odpowiedzi.

Jego zdaniem socjal - demokraci byli partją rewolucyjną w Rosji carskiej, walcząc z caratem i reakcją. Obecnie jednak, gdy władza znajduje się w rękach komunistów — są oni kontrrewolucjonistami.

Co się tyczy innych burżuazyjnych państw, ich socjal-demokracja jest potrzebna o tyle, o ile toruje drogę do władzy komunistom.

Na pytanie dlaczego bolszewicy aresztują socjalistów-mieńszewików i zamykają ich w więzieniu, Stalin odparł, że w tym wypadku nie należy się dziwić, ponieważ zarówno mieńszewicy, jak socjaliści-rewolucjoniści są wrogami październikowej rewolucji.

— Jedno z dwojga — dodał obecny dyktator Rosji — albo rewolucja październikowa była błędem, albo nim nie była. Jeśli nie była błędem — aresztowania mieńszewików i es-erów również nie są błędem.

W dalszym ciągu delegaci zapytali, dlaczego w Rosji niema wolności prasy. Stalin w odpowiedzi zaznaczył, iż burżuazynej wolności prasy nie będzie tak długo, dopóki u władzy będą bolszewicy. Socjalistyczna wolność prasy jest jednak, gdyż cały proletarjat i robotnicy mają swoje pisma i swoje drukarnie.

Stalin odpowiedział również na pytanie, dlaczego Rosja nie bierze udziału w Lidze narodów. Zdaniem jego, bolszewicy nie mają zamiaru przyjmować na siebie odpowiedzialności za plany państw imperjalistycznych, których wykonawczynią jest Liga narodów.

W końcu Stalin wypowiedział swe zdanie co do przyszłej rewolucji światowej i o zwycięstwie bolszewizmu. Uważa on, że nastąpi to w niedalekiej przyszłości i w następującym porządku: Austrja, Anglja, Francja, Niemcy, Indochiny i Indje.

O opozycji wyraził się w sposób lekceważący. Zaznaczył, iż jest ona tak słaba, że nie należy się z nią wogóle liczyć, na przyszłym zaś zjeździe nie będzie już ani jednego przedstawiciela opozycji. O to postara się odłam rządzący.

***

Moskwa, 17 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesienia moskiewskiej radjostacji, zakończyła swe obrady zwołana do Moskwy międzynarodowa konferencja chłopska, w której wzięli udział przedtsawiciele delegacji chłopskich, przedstawiciele delegacji chłopskich, kowe.

Z uroczystości sowieckich w Moskwie.



Kalinin, jeden z najwybitniejszych przewódców bolszewickich (po cywilnemu) i Woroszyłow, wódz armji czerwonej przed frontem kompanji honorowej Rady komisarzy ludowych.

Opóźnienie pociągu Warszawa—Łódź.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Pociąg pośpieszny, który miał wyruszyć wczoraj o 8.15 wieczorem do Łodzi, wskutek wykolejenia się jednego wagonu przy podstawianiu składu pociągu na stacji w Warszawie, odszedł z godzinnem opóźnieniem i przybył na stację Łódź-Fabryczna o godzinie 12 w nocy.

Wskutek powyższego wypadku również pociąg międzynarodowy Warszawa — Paryż wyruszył ze stolicy ze znacznym opóźnieniem.

Wyroki śmierci

wykonywane będą przez powieszenie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Na piątkowem posiedzeniu rady ministrów wśród 30 innych punktów porządku dziennego znajduje się uchwalenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie wykonywania wyroków śmierci. Rozstrzeliwanie skazańców przez oddziały wojskowe ma być zniesione zupełnie. Wyroki ma wykonywać kat przez powieszenie.

Dr. Wieliński i radny Rapalski

konferują w Warszawie w sprawie obsadzenia stanowisk w magistracie łódzkim.

Obradował wczoraj w Warszawie centralny komitet wykonawczy P. P. S., zastanawiając się nad taktyką wyborczą stronnictwa i rozpatrując sprawę sfinalizowania bloku wyborczego z „Wyzwoleniem". Korzystając z pobytu w Warszawie naczelnych działaczy partyjnych przybyli do gmachu sejmu i spędzili tu prawie cały dzień radni m. Łodzi z P. P. S. pp. dr. Wieliński, Purtal i Rapalski. Trzej wysłanicy odbyli z przywódcami P. P. S., a specjalnie u sen. Kopcińskim i upatrzonym na prezydenta Łodzi b. ministrem pracy posłem Ziemięckim dłuższe konferencje na temat obsadzenia stanowisk w magistracie łódzkim.

Zgon sułtana marokańskiego.

Fez, 17 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sułtan Mulay - Yussuf zmarł nagle o godzinie 9-ej rano na serce.

Wysoki komisarz Francji w Marokku przybędzie do Fezu jutro. Natychmiast zwołane będzie kolegjum ulemów, albowiem oni tylko powołani sa do dokonania wyboru władcy i do orzeczenia o otwarciu praw do tronu.

W całym kraju panuje przygnębienie.

Blok mniejszości narodowych.

W Warszawie odbywają się gorączkowe narady nad utworzeniem bloku wyborczego. — Socjaliści idą do wyborów oddzielnie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj rozpoczęły się rokowania ostateczne o zawarcie bloku mniejszości narodowych. Rokowania toczone są w prywatnych mieszkaniach na mieście w atmosferze ścisłej tajemnicy i konspiracji.

Wiadomo jedynie, iż biorą w nich udział przedstawiciele ukraińców żydów, niemców, białorusinów i litwinów.

W związku z rozpoczęciem tych rokowań prezes ugrupowanaia ortodoksów w kole żydowskiem poseł Kirszbaum nadesłał nam komunikat, w którym stwierdza, iż związek żydowskich ortodoksów „Aguda" nie bierze żadnego udziału w tych rokowaniach i nie ma zamiaru przystępować do bloku mniejszości. Wobec tego, że żydowskie ugrupowania socjalistyczne nie biorą również udziału w organizowaniu bloku, z ramienia żydów pertraktują więc tylko sjoniści.

W ciągu dnia wczorajszego stało się wielce wątpliwe utworzenie socjalistycznego bloku mniejszości narodowych. Rozmowy toczone pomiędzy przedstawicielami P. P. S. i socjalistami niemieckimi, żydowskimi i ukraińskimi utknęły chwilowo na martwym punkcie.

Napad na pos. Grynbauma.

Co myśli o tem ofiara?

Z Warszawy donoszą:

W związku z napadem, uczynionym na pos. Grünbauma oświadczył on w wywiadzie dziennikarskim:

— Myślę, że napad mógł być zorganizowany przez poznańską organizację „Obronę Ojczyzny i Wiary". Organizacja ta nosiła się z zamiarem utworzenia bojówki do walki z mniejszościami narodowemi.

Narazie dochodzenie w tej sprawie nic wykryć nie zdołało i oczywiście napastnicy nie zostali zatrzymani.

Śniadanie na cześć posła Wojkowa.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Z powodu zakończenia prac związanych ze zwróceniem przez rząd sowiecki wywiezionych z Polski zabytków kulturalnych i dzieł sztuki, minister spraw zagranicznych p. Zaleski podejmował wczoraj w hotelu Europejskim śniadaniem posła sowieckiego Bogomołowa, radcę legacyjnego Arkadjewa i szefa sowieckiej komisji reewakuacyjnej Lazarysa. Z tej samej okazji odbędzie się dziś o godz. 2-ej po poł. w salonach poselstwa sowieckiego śniadanie dla członków komisji reewakuacyjnej i dziennikarzy polskich.

Wielki lot

dookoła Afryki.

Londyn, 17 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Lotnik angielski Cobham w towarzystwie małżonki i 5 ludzi załogi wystartował dziś o pierwszej po południu z Rochester rozpoczynając wielki lot dokoła Afryki, na przestrzeni 20 tysięcy mil. Wielkie tłumy publiczności zgotowały odlatującym lotnikom pożegnanie.

Nowe groby Faraonów

odnaleziono w Egipcie.

Londyn, 17 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Kairu donoszą iż angielska ekspedycja egiptologów, która przeszukiwała pozostałości dawnego miasta Memfis w Saharze znalazła groby Faraonów którzy jak przypuszczają panowali za trzeciej dynastji. Wykopaliska są tak znaczne iż przewyższają pod względem wartości słynny grób Faarona Tuthankamena.

Porażka wojsk

nacjonalistycznych w Chinach.

Londyn, 17 listopada.

Pod Nankinem wzdłuż linji kolejowej Hankau - Tiensin toczą się krwawe walki między 60 tysięczną armją nacjonalistów i wojskami Sun - Czuan -Hanga. Nacjonaliści ponieśli wielkie straty. Do Szanghaju przyniesiono z górą 1000 rannych, przeważnie ogniem karabinów maszynowych. Wskutek tej klęski nacjonalistów wszystkie rezerwy stojące w Nankinie odesłane zostały na front. Armja Sun - Czuan - Hanga mimo zwycięstwa nie ściga nieprzyjaciela.

Aresztowanie dyrektorów szkół w Lizbonie

Lizbona, 17 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„United Presse". Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych aresztowano dzisiaj wszystkich dyrektorów szkół w Lizbonie, ponieważ na odgłos strzałów armatnich zamknęli oni szkoły i odesłali dzieci do domów, omawiając, że wybuchła rewolucja.

Strzały armatnie były strzałami powitalnemi, które dał krażownik szwedzki „Sylvia" na cześć prezydenta Carmony, gdy ten składał wizytę na statku.

Zmiana w administracji.

„Epoka" donosi:

„Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma nastąpić zmiana na jednej z ważniejszych placówek w województwach centralnych.

Nazwisko następcy nie zostało jeszcze ustalone.

Marsz. Frauchet D'Esperey w Warszawie.

Marszałek Piłsudski wita serdecznie gościa francuskiego.—Obiad w Belwederze i przyjęcie w ambasadzie francuskiej.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

O godzinie 9.10 rano przybył dziś do Warszawy marszałek Francji Franchet d'Esperey jako specjalny delegat prezydenta republiki francuskiej, wiozący najwyższe odznaczenie wojskowe dla marszałka Polski i Francji Józefa Piłsudskiego.

Na powitanie dostojnego gościa przybył na dworzec marszałek Piłsudski, ambasador francuski p. Laroche, przedstawiciele władz wojskowych, rządowych, dyplomacji, oraz wyżsi oficerowie.

W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, orkiestra 21 pułku odegrała hymn państwowy francuski „Marsyljankę" kompanja honorowa pod dowództwem kpt. Bogdańskiego sprezentowała broń.

Gdy w drzwiach specjalnego wagonu salonowego ukazała się dostojna postać marszałka Francji d'Esperay'a, do wagonu podszedł marszałek Piłsudski, wyciągając obie ręce do znakomitego wodza.

Przez krótką chwilę obaj marszałkowie patrzą sobie w oczy. Ręce splecione w serdecznym uścisku.

Następnie znakomity gość przechodzi wraz z marszałkiem Piłsudskim przed frontem kompanji honorowei.

Wytrawny wódz okiem znawcy ocenia wartość każdego żołnierza.

A teraz sylwetka drogiego gościa, który swym wyglądem i zachowaniem zdobył odrazu sympatję obecnych:

Marszałek Franchet d'Esperey, mężczyzna średniego wzrostu umiarkowanej tuszy, czerstwy, dziarski, o rumianej cerze, o typie arystokratycznym, przypomina polonusa, zawiesistym wąsem i orlim nosem.

Ubrany w płaszcz błękitny, marszałek zdradza wielką ruchliwość w swojem zachowaniu, która każe zapomnieć o jego wieku: 71 lat.

Po raporcie dowódcy marszałek Frachet d'Esperay przeszedł do salonów recepcyjnych, gdzie marszałek Piłsudski przedstawił znakomitemu gościowi przedstawicieli wojska i władz państwowych.

Ambasador Laroche przedstawił marszałkowi członków ambasady i protokółu dyplomatycznego M. S. Z.

Specjalnie serdecznie marszałek Franchet d' Esperey przywitał się z pułkownikiem jugosłowiańskim Araczicem, który pod jego rozkazami walczył na froncie bałkańskim.

Po tem powitaniu marszałek Piłsudski odjechał do Belwederu, Marszałek Franchet d'Esperey do ambasady francuskiej.

O godzinie 12 w południe marszałek Frachet d' Esperey złożył na grobie Nieznanego żołnieża wieniec imieniem Prezydenta Republiki Francuskiej.

***

W godzinach popołudniowych marszałek Franchet d'Esperay złożył wizytę min. Zaleskiemu.

O godz. 7-ej wieczór marszałek d' Esperay przybył do Belwederu, gdzie spędził godzinę na rozmowie w cztery oczy z marsz. Piłsudskim a o godzinie 8-ej wieczorem rozpoczął się w Belwederze obiad w ścisłem gronie 8 osób.

Obecni byli marsz. Piłsudski, marszałek Franchet d'Esperay, towarzyszący mu oficerowie pułk. Daille i major Limased, szef sztabu generalnego gen. Piskor, jego zastępca gen. Kutrzeba i pułkownicy Wieniawa - Długoszowski oraz Beck.

Konferencja dyr. Jackowskiego ze Stresemannem.

Dziś dalszy ciąg narad w sprawie wznowienia rokowań handlowych.

Berlin, 17 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godz. 5 po poł. dyr. Jackowski odbył dłuższą rozmowę z ministrem Stresemannem, który zapoznał p. Jackowskiego w ogólnych liniach z ostatniemi uchwałami gabinetu Rzeszy w sprawie traktatu handlowego z Polską. Dyr. Jackowski zaś rozwinął postulaty Polski, zwłaszcza w dziedzinie eksportu produktów hodowlanych i węgla.

Omawiano również kwestię importu drzewa tartego do Niemiec.

Rozmowy kontynuowane będą jutro.

Ustawa dziennikarska

przedmiotem obrad w ministerstwie skarbu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister pracy dr. Jurkiewicz w towarzystwie dyrektora departamentu pracy p. Dreckiego przyjął wczoraj wiceprezesa związku syndykatów dziennikarskich, redaktora Władysława Bazylewskiego w sprawie wydania dekretu Prezydenta Rzplitej o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Prezydjum rady ministrów przekazało już ministrowi Jrkiewiczowi opracowany przez związki dziennikarskie projekt dekretu do załatwienia. W ciągu najbliższych 10 dni min. Jurkiewicz wysłucha opinji wydawców, a następnie przystąpi do szczegółowego rozważania przedstawionego mu projektu, do którego — jak zapewnił red. Bazylewskiego — odnosi się z całą życzliwością.

Poseł Kiernik

odpowiada na zarzuty w sprawie afery dojlidzkiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Przed kilku dniami kilka dzienników stołecznych wystąpiło na nowo z zarzutem pod adresem wiceprezesa „Piasta" dr. Kiernika przypominając mu słynną sprawę kombinacyjnej sprzedaży majątku Dojlidy. Dr. Kiernik opublikował tedy wczoraj sążnisty list (3 strony pisma maszynowego), w którym przypomina, że sprawę Dojlid podniósł w pierwszym sejmie poseł prof. Staniszkis ze zw. ludnorodowego, a sąd honorowy oczyścił d-ra Kiernika z zarzutów nieuczciwej sprzedaży Dojlid.

W końcu zapowiada dr. Kiernik pozwanie przed sąd redaktora „Głosu Prawdy" za wznowienie sprawy.

— Amerykański inżynier Ballanca opracował projekt nowego amolotu, który będzie w stanie utrzymać się w powietrzu bez przerwy przez 72 godziny. Dotychczasowe rezultaty miały wydać rezultaty pomyślne.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 17. 11. Radjo. Notowania końcowe Nowy Jork 4.87 i trzy ósme, Holandja 12.06 i pół Francja 124.03. Włochy 89.47, Niemcy 20.43 i pół Szwajcarja 25.27 i trzy ćwierci. Praga 164.02.

Paryż, 17. 11. Radjo. Notowania końcowe. Londyn 124.02 i pół, Nowy Jork 25.43, Belgja 355, Włochy 138.60. Szwajcarja 490,25. Praga 75.50, Rumunja 15.70.

Gdańsk, 17. 11. Radjo. Notowania w guldenach gdańskich 57.53—57.67, czek na Londyn 25.02, wypłaty telegraficzne na Berlin 122.322—122.628, na Warszawę, 57.48—57.62.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 17 listopada 1927.

Londyn za 1 funt szt. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.90—47.30, wypłaty telegraficzne: na Warszawę 46.92 i pół—47.12 i pół, na Katowice 46.95—47.15, na Poznań 46.90—47.10 Gdańsk 57.64—57.67, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.48—57.62, Wiedeń czeki 79.35—79.63, Praga 378.50.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 18 listopada 1927 r.

Igły i widły.

—:—

Każdy rząd, jak każdy zresztą człowiek musi się wystrzegać nieco przesadnych przyjaciół i zwolenników. Przesada bowiem otwiera naoścież drzwi wszelkiej opozycji, która przenika przez tę szparkę i — z igły robi widły.

Taką niebezpieczną „i g ł ą“ jest twierdzenie niektórych publicystów i polityków obozu sanacyjnego, jakoby głównym celem przewrotu majowego było zniszczenie partji.

Być zdecydowanym wrogiem partyjnictwa, zwłaszcza takiego, jakie się rozwinęło u nas w pierwszych latach niepodległości — nie oznacza bynajmniej zwalczania wszelkiej zorganizowanej opinji publicznej, albo ruchów społecznych. Trudno bowiem wyobrazić sobie praworządne państwo, opierające się na ruchomym piasku nastrojów i pomysłów poszczególnych obywateli, luzem idących i wypowiadających swoje sądy, a co gorsza — działających — według dowolnego i przypadkowego „widzimisię“.

To też zgoła fałszywe było mniemanie, że rząd obecny jest zasadniczym wrogiem wszelkich partji wogóle.

Jest raczej wręcz przeciwnie, a to co się obecnie w Polsce dzieje może być uważane za istotną sanację naszych stosunków partyjno-politycznych.

Rozpoczęliśmy nowe życie państwowe niemal zaskoczeni, ponieważ byliśmy od dziesiatków lat nastawieni na jeden główny cel: niepodległość! Wszystkie inne kwestje, a zwłaszcza zagadnienia ustrojowe i społeczne, były dla nas problematami drugorzędnemi, teoretycznemi. Nic więc dziwnego, że do pozytywnej, twórczej pracy państwowej nie byliśmy zupełnie przygotowani i dlatego w tej dziedzinie wszystko polegało na improwizacji, na inicjatywie, zdolnościach i sprycie poszczególnych menerów, którzy właściwie okazali się uzurpatorami opinji społecznej.

Jeżeli przypomnimy sobie, jak powstały u nas stronnictwa i partje w okresie t. zw. sejmowładztwa, jak z dnia na dzień ogłaszano nowe szyldy na drzwiach lokalu klubowego, a świeżo upieczony „prezes“ wydawał „manifesty do ludu“ — zrozumiemy, że tego rodzaju partje były poprostu karykaturalnemi objawami naszego życia politycznego.

Sklecić jeszcze jedną frakcję z pośród zawiedzionych w swoich ambicjach posłów i senatorów było rzeczą bardzo łatwą, zwłaszcza, że kandydatów na fotele ministerjalne mieliśmy bodajże więcej, niż posłów.

Kraj znienawidził swoich rzekomych przedstawicieli, którzy całkowicie byli pochłonięci grą kuluarową, intrygami i podziałem łupu politycznego. Partji — w istotnem znaczeniu tego wyrazu — nie było w Polsce wogóle, byli tylko wodzowie, którzy handlowali „martwemi duszami“ swoich wyborców, a częstokroć i własnemi sumieniami.

Dopiero przewrót majowy przerwał ten swoisty jarmark i wskazał przywódcom ich właściwe miejsce:

— Na dół! Do ludu, do społeczeństwa idźcie! Twórzcie tam swoje oparcie i stańcie oko w oko z tymi, w imieniu których rządzić chcecie krajem.

Partje istnieć muszą, ale nie mogą to być fikcje, któremi dotąd na ulicy Wiejskiej tak bezwstydnie operowano i dlatego zbliżające się wybory do sejmu będą może pierwszym egzaminem dojrzałości — zarówno dla dotychczasowych wodzów, jak i dla całego społeczeństwa, które będzie miało okazję zażądać rachunku od tych, którzy nikogo już nie reprezentowali, a zdyskredytowali jeno samą ideę ludowładztwa.

Istotnym zaś celem rządu marsz. Piłsudskiego jest — zorganizowane i świadome swych celów i zadań społeczeństwo. Cel ten zgodny jest w zupełności z zasadami demokracji.

TADEUSZ GÓRSKI.

Ja nikogo się nie boję!

— oświadcza wszem i wobec premjer rumuński, Bratiamu.

Bukareszt, w listopadzie.

Już dawno nie były stosunki wewnętrzne w Rumunji tak naprężone, jak w ostatnich czasach. Złożył się na to cały szereg wypadków, pozostających w związku z ostremi rozbieżnościami poglądów na kwestje zasadnicze między obozem rządowym, reprezentowanym obecnie przez wytrawnego plityka Bratianu, a ugrupowaniami opozycyjnemi z agrarjuszem Maniu i ludowcem Averescu na czele.

Do komplikacji stosunków wewnętrznych przyczynił się ostatnio w wielkiej mierze proces aresztowanego niedawno pod zarzutem współdziałania z ks. Karolem byłego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Manoilescu. Protest ten podzielił cały świat polityczny Rumunji na dwa wrogie obozy, które zwalczały się zarówno na sali sądowej, gdzie przeciwnicy rządu występowali w charakterze świadków i obrońców oskarżonego, jak i na łamach prasy, o ile to możliwe było w granicach aż nadto ograniczonej wolności prasy.

Organ generała Averescu „Indreptarea“ od pierwszej chwili bronił poglądu, że aresztowanie Manoilescu było aktem niesprawiedliwości. Z całą stanowczością pismo to występowało również przeciwko przekazaniu sprawy Manoilescu sądowi wojskowemu. Na temat kompetencji sądu wojskowego wywiązała się w pierwszym dniu rozprawy sądowej ożywiona polemika między prokuratorem a obroną, która też ostatecznie zdołała przeprowadzić zwycięstwo swego poglądu. Sąd wojskowy uznał się w sprawie Manoilescu niekompetentnym wobec czego oskarżony podsekretarz stanu stanął przed sądem cywilnym. Cie kawa ta rozprawa, utrzymująca opinję publiczną przez szereg dni w niezwykłem napięciu, zakończyła się, jak wiadomo, uniewinnieniem Manoilescu.

W ścisłym związku z procesem Manoilescu pozostaje najnowszy krok rządu rumuńskiego, który w całem społeczeństwie i prasie wywołał wielkie poruszenie. Chodzi tu o opracowanie przez rząd **ustawy o ochronie państwa.**

Dziennik „Adeverul“ nazywa ustawę tę początkiem jawnej dyktatury, albowiem — zdaniem pisma, — państwu w danej chwili nie grozi żadne niebezpieczeństwo, i ustawa ta wobec tego może mieć jedynie na celu **ochronę kliki, stojącej dzisiaj u steru nawy państwowej.**

Projekt ustawy o ochronie państwa zawiera między innemi, artykuł, który zdaniem „Politiki“ skierowany jest specjalnie przeciwko profesorowi Jorga i przeciwko profesorowi Petrowiczowi, byłemu ministrowi oświaty w gabinecie generała Averescu. Artykuł ten mówi, że „urzędnicy państwowi, oraz urzędnicy instytucji, znajdujących się pod kontrolą państwa, wreszcie duchowni wszystkich wyznań zwolnieni zostaną z zajmowanych stanowisk i pozbawieni pensji, **o ile działać będą na rzecz zmiany konstytucji, ustroju państwowego i w szczególności na rzecz przeciwników dynastji“.** Według „Indroptarea“ nowa ustawa unieszkodliwić ma przedewszystkiem wszystkich poważniejszych przeciwników Bratianu, gdyż **wystarczy najzwyczajniejsza denuncjacja, by niewygodnych dla rządu polityków na pięć lat zamknąć w więzieniu.**

Prasę rumuńską, która w tak ostry sposób krytykowała zarządzenia p. Bratianu, spotkał srogi los. Komendant drugiego korpusu w Bukareszcie zarządził mianowicie zaprowadzenie w całem państwie **cenzury prewencyjnej.** Krok ten wywołał zrozumiałe oburzenie w kołach dziennikarskich, a wszystkie pisma, z wyjątkiem dziennika „Universal“, którego redaktor naczelny, Popescu, jest ministrem sprawiedliwości w gabinecie Bratianu, wystosowały na ręce szefa rządu ostry protest przeciwko zarządzeniu komendanta drugiej armji, powołując się przytem na konstytucję rumuńską, która zakazuje stosowania w państwie cenzury prasowej.

Do ogólnego podniecenia umysłów w kołach opozycji przyczynia się w wysokim stopniu również niezdecydowane stanowisko rządu w sprawie zapowiadanego już od dłuższego czasu kongresu stronnictwa narodowo-agrarnego. Zjazd ten odbyć się miał pierwotnie w Alba Julia, rząd jednak w ostatniej chwili odmówił na to swej zgody, twierdząc, iż **miasto to nie nadaje się ze względów bezpieczeństwa publicznego na urządzenie w niem kongresu obozu opozycyjnego.** Rada ministrów postanowiła dopuścić do zwołania zjazdu narodowo - agrarnego w innem mieście siedmiogrodzkiem, pod tym jednak warunkiem, że wszyscy uczestnicy kongresu zaopatrzeni zostaną **w specjalne dowody osobiste oraz legitymacje zjazdowe.**

Rząd chce widocznie w ten sposób ograniczyć ilość uczestników kongresu, i tem samem osłabić znaczenie doniosłego tego zjazdu. Przywódcy stronnictwa narodowo - agrarnego interwenjowali wprawdzie w tym przedmiocie u ministra spraw wewnętrznych, jednakowoż krok ich nie został uwieńczony powodzeniem. Wobec tego komitet organizacyjny zjazdu, chcąc nie chcąc musiał zrezygnować ze swego pierwotnego zamiaru i zwołać kongres do innego historycznego miasta, mianowicie do Blażu.

Bukaresztеńska „Politica“ sądzi jednak, że i ta decyzja komitetu organizacyjnego zjazdu nie zostanie przez rząd aprobowana, gdyż Bratianu zależy rzekomo na tem, aby zjazd narodowych agrarjuszy nie odbył się w mieście historycznem.

W związku z tem utrzymuje się w niektórych kołach politycznych pogłoska, że rząd wogóle nie dopuści do zwołania kongresu narodowo - agrarnego. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że ogólna niepewność co do stanowiska w tej materji rządu rumuńskiego w wysokiej mierze przyczynia się do potęgowania naprężenia między gabinetem p. Bratianu a stronnictwem narodowo-agrarnem, będącem w chwili obecnej filarem opozycji parlamentarnej.

Organ prof. Jorga „Noamul Romanosc“ uważa, że obecne naprężenie między rządem a opozycją jest swego rodzaju unikum w historji rumuńskiej, twierdząc równocześnie, że odprężenie sytuacji nastąpić może dopiero po dymisji obecnego rządu.

Bratianu tymczasem nie myśli o poddawaniu się, a dziennik rządowy „Viitorul“ napisał nawet w tych dniach, **że pozycja obecnego szefa rządu jest równie mocna, jak pozycja króla angielskiego.** Zdaje się, że Bratianu najgroźniejszego swego przeciwnika widzi w osobie przebywającego na wygnaniu ks. Karola. To też stara się on usunąć wszystko, co w jakimkolwiek związku z byłym następcą tronu pozostaje, a ostatnio nawet polecił opracować projekt specjalnej ustawy, która zmienia oficjalną nazwę najpoważniejszej instytucji kulturalnej im. ks. Karola, na „Instytut króla Michała I“.

R.

Zwycięstwo wyborcze polaków

na Śląsku Cieszyńskim.

Kraków, 17 listopada

Z Cieszyna donoszą, iż niedzielne wybory w 10-ciu gminach powiatów czeskiego Cieszyna i Jabłonkowskiego dały następujące wyniki: w powiecie czeskiego Cieszyna w gminie Sibica polacy otrzymali 23 mandaty, czesi 5, komuniści 2, w gminie Kropica: polacy — 12, czesi — 4, komuniści — 2, w gminie Niebory: polacy — 10, czesi — 5, komuniści — 3, w gminie Żerocice: polacy — 7, czesi — 4, komuniści — 4, w gminie Dolne Datynie: polacy — 9, czesi — 6, w pow. jabłonkowskim w gminie Nawsie: polacy otrzymali 18, czesi — 7, komuniści — 5, w gminie Mosty: polacy — 19, czesi — 8, komuniści — 3, w gminie Karpentna: polacy — 9, czesi — 6, w gminie Nydek: polacy — 19, czesi — 5, i w gminie Piosek: polacy — 12, cezsi — 4 i komuniści — 2.

Obrady Reichstagu

rozpoczną się 22 b. m.

Berlin, 17 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów Reichstagu hr. Westarp w imieniu stronnictwa niemiecko - narodowych postawił wniosek o odroczenie obrad Reichstagu, które miały się rozpocząć 22 b. m., o tydzień, t. j. do dnia 29 b. m. Hr. Westarp uzasadniał swój wniosek koniecznością dania poszczególnym komisjom możności spokojnego prowadzenia swych prac. Wobec tego jednak, że frakcja socjalistyczna i przedstawiciele niemieckiej partji ludowej wypowiedzieli się przeciwko odroczeniu obrad Reichstagu, hr. Westarp cofnął swój wniosek.

Liga narodów

musi przyczynić się do pacyfikacji stosunków na Wschodzie.

Paryż, 17 listopada

„Le Matin“, przypominając skargę Litwy przeciwko Polsce złożoną w Lidze narodów w związku z zajściami w dziedzinie szkolnictwa, wyraża nadzieję, iż rada Ligi narodów na swej grudniowej sesji nie ograniczy się do zbadania i rozwiązania tego sporu, lecz będzie się również starała o położenie kresu stanowi wojny istniejącemu od 7 lat pomiędzy obu krajami. Dziennik przypomina z kolei rezolucje, uchwalone ostatnio na kongresie emigrantów litewskich, odbytym w Rydze, a wypowiadające się za przywróceniem normalnych stosunków pokojowych pomiędzy sąsiadującemi ze sobą państwami bałtyckiemi poczem kończy stwierdzeniem że Liga narodów powinna nadać tym życzeniom siłę prawa. Takie załatwienie sprawy jest koniecznością i warunkiem zaufania narodów do skuteczności działań instytucji Ligi narodów.

— Z Buenos Ajres donoszą, że 29-a partja, rozegrana przez Aljechina i Capablancę, zakończyła się zwycięstwem Capablanci. Aljechin poddał się po 70 posunięciu. Stosunek punktów między obu graczami wynosi 4:3 na korzyść Aljechina.

Starzec oskarżony o dezercję

został przez sąd wojskowy uniewinniony.

W dniu wczorajszym przy wypełnionej po brzegi sali sądu wojskowego, odbył się całodzienny proces, szeregowca 28 p. Strz. Kan. Pązika Józefa oskarżonego o zbrodnię dezercji w polu, podczas wojny bolszewickiej.

Jak wynika z przewodu sądowego, Pązik służył w 28 p. Strz. Kan. i w maju 1920 r. był odkomenderowany wraz z 2 kompanją na front białorusko-litewski.

Pewnego dnia będąc w patroli na linji demarkacyjnej

został wzięty do niewoli przez litwinów.

Pązik zeznaje, że litwini pastwili się nad nim i morzyli go głodem, to też postanowił za wszelką cenę z niewoli Litwy Kowieńskiej uciec. Po kilku tygodniach cudem udało mu się zbiec, i w ciągu 2 tygodni pieszo dotrzeć do Królewca. W Królewcu żandarmerja niemiecka przytrzymała go, skąd wysłano go etapem

na ciężkie roboty do Prus,

gdzie przebywał około 5 lat.

Skonfrontowany z oskarżonym plutonowy z 28 p. główny świadek oskarżenia zeznaje, że był swego czasu przełożonym Pązika, jednak po upływie 7 lat nie poznaje go z twarzy, lecz przypomina sobie dokładnie, że w krytycznym czasie nikt z jego kompanji nie dostał się do niewoli.

Prokurator, kapitan Terlecki, w mowie stwierdził z całą stanowczością, że oskarżony umyślnie dostał się do niewoli, nie chcąc ponosić trudów wojennych. W Niemczech przebywał prawdopodobnie tak długi okres czasu, z tego powodu, żeby uchronić się przed odpowiedzialnością karną sądu polowego wojskowego. W konkluzji prokurator żąda dla oskarżonego 3 lata więzienia.

Mecenas Landau zwrócił uwagę na rozpaczliwe położenie materjalne i rodzinne podsądnego, który

jest starcem, ma 50 lat,

posiada chorą żonę z czworgiem dzieci, a najlepszym dowodem, że oskarżony nie czuł się dezerterem jest fakt, że w rozpaczliwym liście do swej żony wysłanym z Prus pisze, że przebywa w niewoli niemieckiej i że ma nadzieję, że uda mu się wkrótce wróć ć do kraju.

Trybunał pod przewodnictwem majora Koryckiego po badzo długiej bo trwającej 5 godzin, naradzie, wydał werdykt uniewinniający, w myśl maksymy rzymskiej, że

lepiej 9 winnych uwolnić, niż skazać jednego niewinnego,

a to z braku dowodów winy.

Sprawą tą w najbliższym czasie zajmie się Najwyższy Sąd wojskowy w Warszawie, na skutek skargi wniesionej przez prokurataora, na wyrok tutejszego sądu. (i).

4 lata ciężkiego więzienia

za agitację komunistyczną i przynależność do partji.

W okresie kampanji wyborczej na terenie samorządów gminnych województwa łódzkiego, policja polityczna zaobserwowała wzmożony dopływ literatury komunistycznej.

Policja zarządziła ścisłą obserwację dworców kolejowych, i oto w dniu 25-go czerwca r. b. jeden z wywiadowców, który inwigilował pociąg Łódź — Kalisz, zauważył w jednym z przedziałów znanego mu komunistę łódzkiego, 23-letniego Icka Rubinsztajna. Gdy Rubinsztajn wysiadł w Kaliszu, wywiadowca polecił go aresztować na dworcu. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim kilka okólników wyborczych komunistycznej partji, prócz tego zaś jednodniówki, referaty i odezwy partyjne.

Rubinsztajna pod konwojem przywieziono do Łodzi, gdzie podczas dochodzenia przyznał się, że był członkiem komunistycznej partji, pracował w dzielnicy śródmiejskiej. Z polecenia władz partyjnych udał się do Kalisza, by oddać bibułę agitatorom.

Aresztowany nie chciał zdradzić nazwisk ani adresu działaczy kaliskich.

Policja polityczna w Łodzi oddawna już wiedzą, iż Rubinsztajn zajmuje w partji wybitne stanowisko, i czterokrotnie już go aresztowała, lecz nigdy nie znaleziono przy nim konkretnych dowodów winy.

W dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem okręgowym pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego.

Rubinsztajn potwierdził swoje zeznania złożone w śledztwie, nie wnosząc do sprawy nic nowego

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia. Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora Skabiczewskiego i obrońcy skazał Rubinsztajna na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw. (i)

Zaczęło się w kawiarni

a skończy — w sali sądowej.

Przed wieczorem bywa zazwyczaj rojno i gwarno w „Grand - cafe", gdzie na ploteczki i flirt schodzą się stali bywalcy. Wśród nich znaleźli się również przy jednym ze stolików znani na gruncie łódzkim 3 młodzieńcy pp.: A K., A.P., i G. K.

Obok przy sąsiednim stoliku zasiadł jakiś nieznany im mężczyzna w towarzystwie eleganckiej damy. Rozmowa młodzieńców prowadzona w tonie frywolnym nie przypadła do gustu siedzącemu obok mężczyźnie, który wstał i zażądał od p. K., by towarzysze jego zmienili sposób rozmowy.

Na tem tle powstała kłótnia, a w rezultacie tej wymiany słów w dniu onegdajszym towarzysz owej damy, niejaki p. W., stanął przed sądem pokoju, jako oskarżony z art. 531 o obrazę.

Na rozprawę wezwano kilku świadków. Oskarżony zażądał wezwania jako świadka towarzyszącej mu wówczas w cukierni damy, a to w celu stwierdzenia wzajemności obrazy. Do żądania tego przychylił się rzecznik oskarżyciela, poczem sąd sprawę odroczył. (E).

Różdżka czarodziejska

w urzędzie patentowym.

Różnemi czasy różni ludzie zakopywali skarby w ziemi. Część ich odnaleziono, ale znaczna niewątpliwie ilość spoczywa jeszcze pod warstwami czarnoziemu, czy piasku.

Jest jednak sposób odnalezienia skarbów ukrytych: należy użyć różdżki czarodziejskiej i sprawa załatwiona.

Gdzie różdżkę taką znaleźć? Byłoby to bardzo łatwe, gdyby urząd patentowy nie odrzucił podania jakiegoś wynalazcy, który złożył do opatentowania taką właśnie różdżkę.

No i co teraz będzie?

Skarby będą nadal butwiały w ziemi, wskutek niewłaściwego potraktowania tak ważnej sprawy przez urząd patentowy.



LISTOPAD
18
Piątek

Dziś: Odona P.
Jutro: Elżbiety Kr. W.

Wschód słońca 7.00
Zachód o g. 15.33
Wschód ks. g. 1.05
Zachód dnia: 12. m. 05
Długość dnia: 8.38
Ubyło dnia: 7.22

Nie zawsze inni są winni.

Publiczność chętnie sarka, narzeka i złorzeczy.

Musimy sobie też raz powiedzieć coś... niemiłego.

Publiczność łódzka jest zwykle bardzo pochlebnego zdania o sobie. Cokolwiek się stanie, zawsze chętnie zwala winę na kogokolwiek innego. Wszyscy dookoła są winni, ten zrobił źle, ów wywołał scysję. Tylko nie ona, bo jakże...

Weźmy dla przykładu tramwaj. Wymyśla się u nas stale na nieuprzejmość konduktorów. Szczególnie ostatnio mnożą się niezliczone skargi.

A jednak — kto jest winien? Rozważmy faktyczny stan rzeczy, bez uprzedzeń.

Proszę sobie wyobrazić, w jakim stanie znajdować się muszą nerwy człowieka, który wśród ciągłej uwagi, ażeby się nikt nie wymknął na „gapę" — a wypadki takie w Łodzi są nazbyt częste — przepuszcza przez tramwaj setki ludzi i z każdym zamienić musi parę słów.

Pretensji jest bez liku. Ten nie chce zapłacić za dziecko, twierdząc, że jeszcze za małe, ów znowu wszedł z bańką nafty, czy innem czemś cuchnącem, trzeci dźwiga kolosalną paczkę, nie chce jednak zapłacić za jej przewóz. I tak dalej, i tak codziennie, bez końca.

Z każdym trzeba się wykłócić, każdego monitować — łódzka publiczność bowiem nie lubi zbyt ustępować, a jeszcze się dąsa, że „zdzierają" z niej skórę.

Wreszcie bierze się bilet. Znów urozmaicenia przy zmianie pieniędzy. Jeden chce zmienić sto złotych, dziwi się i gniewa, że konduktor może nie mieć reszty. Drugi rozpoczyna kłótnię, gdyż nie chce reszty w bilonie, tylko w papierkach. Trudno byłoby wreszcie wyliczyć wszystkie bóle i żale naszych pasażerów.

Jakżeż można się dziwić, że w takim rozgardjaszu człowiek traci głowę i cierpliwość? A gdy wreszcie pasażer nie ma racji a zbyt jest uparty, i gdy mu konduktor powie kilka słów prawdy... już sypią się nań skargi i wymyślania, już obrażona publiczność poczyna się dąsać.

Proszę pomyśleć nad tem spokojnie i przyznać: po czyjej stronie jest wina?

Wprowadzono w Łodzi doraźne mandaty karne za przestępstwa sanitarne. I posypały się złorzeczenia na policję. Tego rozmyślnie skrzywdzili, tamten uważa znów, że ktoś ma go specjalnie na oku, że uwziął się czynić mu wstręty.

Typowy obrazek łódzki. Przybywa do pewnego domu funkcjonarjusz policji na inspekcję, zostaje u lokatora domu skrzynkę na schodach przed drzwiami wejściowemi.

Skrzynia jest wielka, tamuje przejście. Lokator wie, że tego nie wolno, ale jakoś zapomniał, nie chciało mu się, zresztą przywykł machać ręką na wszelkie zarządzenia.

Funkcjonarjusz policji wyciąga bloczek z mandatem karnym. Odchodzi, napominając, by skrzynia została usunięta.

Po tygodniu ponowna inspekcja. Skrzynia stoi jeszcze na tem samem miejscu. Funkcjonarjusz policji znów wyciąga bloczek z mandatem karnym.

Lokator zaczyna się gniewać. Toż to niesłychane. Dopiero w ubiegłym tygodniu zapłacił karę. To są wyraźne szykany!...

Nic nie pomaga. Kara zostaje ściągnięta.

Gdy po tygodniu po raz trzeci odbywa się inspekcja, policjant widzi skrzynię w dalszym ciągu na tem samem miejscu.

A publiczność łódzka żali się na drakońskie prawa i zarządzenia, złorzeczy policji i martwi się, że ją szykanują.

Nikt nie umie jednak odpowiedzieć na pytanie: kto jest winien?

Jesteśmy tak bardzo pewni siebie i tak zarozumiali, mamy o sobie tak wysokie mniemanie, że nigdy nie chcemy zdać sobie sprawy że przecież w większości wypadków, we wszelkich scysjach i nieporozumieniach jesteśmy, niestety, sami winni.

A publiczność łódzka żali się na drali i nie starali się zwalać naszej winy na nikogo.

S.

Polityka przy „pół czarnej".

—:—

Warszawa, 17 listopada.

Polityki państwowej nie robi się tylko w gabinetach. O wiele częściej — w restauracjach i kawiarniach, jak zresztą i inne interesy. Bardzo ciekawe uwagi na ten temat, jeśli chodzi o stosunki warszawskie zamieszcza „A. B. C.":

Prym wśród lokali, gdzie na wolnym ogniu rozmów i dyskusji smaży się politykę — dzierży restauracja sejmowa w gmachu sejmu. Każdy klub ma tu swój stół, i tu jest teren, gdzie najłatwiej przy kotlecie i kieliszku dochodzi do porozumienia.

Nierzadko jednak dokuczy posłom ciekawość ludzka, której nie ostoi się i restauracja sejmowa, i wtedy zapoczątkowane w sejmie rozmowy przenosi się na miasto.

Po maju restauracje i lokale w mieście nabrały jeszcze większego znaczenia politycznego, równocześnie z tem, jak odraczany i zamykany sejm zaczął znaczenie tracić.

W gabinetach „Astorji", gdzie często widzieć było można płk. Wieniawę Długoszowskiego, płk. Sławka, i pos. Miedzińskiego, niejedną przeprowadzono rozmowę.

Dziś najpolityczniejszą z restauracji warszawskich jest **„Polonja".** Nie jest ona bynajmniej domeną jednego kierunku politycznego. Bywają tu działcze polityczni i z prawa i z lewa. Więc wieczorem zobaczyć można często okazałą postać pos. Wierczaka z Z. L. N., jak dyskurs prowadzi z woj. Dębskim, lub pos. Berezowskim. Przysiada się do ich stolika prof. Rybarski, często gęsto przychodzą działacze z młodszej generacji.

Obóz **rządowy** również chętnie zagląda **do „Polonji".** Spotkać tu można min. Dobruckiego, min. Knolla, bywa pos. Jan Dąbski, stale przesiadują płk. Ścieżyński i mec. Pascholski.

„Pod Bachusem" znów mają swą kwaterę ludowcy wszelkich odcieni. Mają swój stały stolik piastowcy, przy którym siadują pos. **Witos, Kiernik** i inni. Upodobał sobie również ten lokal pos. Bryl z kompanjonami z stronnictwa chłopskiego.

Latem wielkiem wzięciem w kołach sanacyjnych cieszy się **„Rydz".** Chętnie tu chadzał min. Miedziński.

Ale najrojniej przesiadują ludzie „rządowi" w „Małej Ziemiańskiej". Przy stoliku „Cyrulika" płk. Wieniawa Długoszowski, opodal rozmyśla nad pół czarną, zagryzając „napoleonką" płk. Sławek, czasem zjawi się sam płk. Prystor, o którym cyrulikowy stolik puścił gadkę, że w armji polskiej jest 5 rang: żołnierze, podoficerowie, oficerowie, generałowie — i płk. Prystor.

„Italja" ma również swoich stałych bywalców politycznych, ale przedewszystkiem jest to lokal, gdzie między godz. 11-tą a 1-szą odbywają się spotkania polityczne. Teraz robi się w „Italji" wybory.

Jak są czytane okólniki.

Biurokracja ma swoją logikę i swój sposób rozumowania.

W dniu 9 września b. r. ministerstwo skarbu wydało okólnik do izb skarbowych polecający nieprzedłużanie koncesji na sprzedaż wyrobów spirytusowych tym osobom, które były dwukrotnie karane na mocy ustawy antyalkoholowej.

W dniu 3 listopada b. r. natomiast ministerstwo cofnęło powyższy okólnik polecając osobom dwukrotnie karanym na mocy wymienionej ustawy koncesje przedłużyć do dnia 1 lipca 1928 r.

Z treści powyższych okólników zupełnie jasno wynika, że osoby niekarane na mocy ustawy antyalkoholowej nie powinny mieć żadnych przeszkód w przedłużeniu koncesji. Inaczej jednak rozumuje wydział akcyz i monopoli w Łodzi. Wobec tego, że w okólniku ministerstwa niema mowy o osobach niekaranych muszą one w dniu 31 grudnia zlikwidować swe przedsiębiorstwa, podczas gdy osobom karanym dwukrotnie koncesje przedłużone zostaną do dnia 1 lipca 1928 r.

Interpelowany w tej sprawie przez przedstawiciel; branży winno - wódczanej naczelnik wydziału akcyz i monopoli oświadczył, że inaczej być nie może, gdyż okólnik polecający przedłużenie koncesji osobom niekaranym jeszcze się dotychczas nie ukazał. W sprawie powyższej specjalna delegacja stowarzyszenia kupców detalistów interwenjować będzie u prezesa izby skarbowej, p. Towarnickiego.

(r)

Pije Kuba do Jakóba...

—:o:—

Nie wolno z kieliszka, to z filiżanki.

W dni bezalkoholowe pijemy 2 razy więcej, niż codzień

Komu nie wiadomo, że w dnie bezalkoholowe, t. j. w soboty i niedziele można w każdym lokalu dostać wszelakich spirytualji do woli, z tą jedyni różnicą, że zamiast w kieliszkach, podaje się wódkę w szklaneczkach lub też filiżankach do czarnej kawy.

Co więcej — w soboty i niedziele spożycie alkoholu jest u nas znacznie większe, niż w inne dni, kiedy to wolno pić całkiem oficjalnie.

Rzecz prosta, że sprawdzić tego nie jest w stanie żadna urzędowa statystyka. Przecież w niedziele i soboty pić nie wolno!

Prywatne badania wykazały jednak co następuje:

W sobotę pije się w restauracjach około 2 i pół razy, w niedziele zaś półtora raza więcej wódki, niż przeciętnie w każdy inny dzień tygodnia, kiedy pić wolno.

Piszemy „przeciętnie", gdyż i pomiędzy dniami tygodnia są dość znaczne różnice.

Najmniej pije się w poniedziałek i piątek.

Stwierdzenie faktu, że w t. zw. dnie bezalkoholowe spożycie alkoholu jest największe, posiada wprost ogromne znaczenie i otwiera szerokie pole do różnorodnych wniosków. W szczególności najbardziej interesuje kwestja, w jakim stopniu na wzmożenie picia w soboty i niedziele wpływa właśnie zakaz.

Wiadomo że owoc zakazany najbardziej smakuje...

W końcu pytanie: czy jest sens utrzymywania w mocy zakazu do którego nikt się nie stosuje i który doprowadza do tak paradoksalnych wyników?

Baczność, rocznik 1907

Jutro—A B. C. D. E. F. G.

W dniu jutrzejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G.

Do rejestracji winni stawić się mężczyźni zamieszkali stale na terenie m. Łodzi, lub niemający stałego zamieszkania, a przebywający czasowo w Łodzi w okresie od 16 listopada do 23 grudnia, lub też przebywający czasowo w Łodzi a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisu w gminie, w której stale zamieszkują.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 5



TEATR MIEJSKI.

„Dziady" ukażą się dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem dla szerszej publiczności. Ceny popularne. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

„Dar poranka", przemiła, pełna sentymentu i humoru komedja J. Forzana z Kar. Lubieńską i W. Ziembińskim w rolach naczelnych, dana będzie jutro, t. j. w sobotę wieczorem po cenach popularnych Będzie to już przedostatnie przedstawienie.

„Panna Flute", znakomita komedja - buffo L. Verneuil'a ukaże się raz jeszcze i ostatni w sezonie w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach popularnych.

„Kredowe Koło" grane będzie po raz 24-ty w niedzielę wieczorem.

PREMJERA „PEER GYNTU".

Teatr Miejski przygotowuje się gorączkowo do trzeciej wielkiej premjery sezonu. Po „Niezłomnym" i „Dziadach" wystawiony będzie w czwartek następnego tygodnia ibsenowski „Peer Gynt" z muzyką Edwarda Griega.

PORANEK DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

Warszawski zespół Placówki żywego słowa pod kierunkiem M. Szpakiewicza wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim w dniu 20 listopada w niedzielę o godz. 12-ej rano z porankiem ballad A. Mickiewicza: Lilje, Świtezianka i Pani Twardowska w inscenizacji chóralnej i pieśniami ludowemi inscenizowanemi: Żeńce, Prząśniczka. W murowanej piwnicy, Wojenka, Kaczka. Zespół liczy 18 osób. Kostjumy własne. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50gr. Bilety są do nabycia w kasie teatru i cukierni Gotomskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wieczorem wypełniająca stale po brzegi widownię wesoła i melodyjna operetka „Gri-Gri" w nowej bogatej wystawie dekoracyjnej, urozmaicona występami znakomitej pary baletowej, której popisy w najnowszych tańcach budzą ogólny zachwyt. Operetkę reżyserował P. Urbański. Bilety po cenach zwykłych w kasie teatru i w drugiej kasie, Plac Kościelny nr. 4.

W SALI TEATRALNEJ SCHEIBLERA I GROHMANA.

W niedzielę, 20 listopada o godz. 4-ej po południu w sali teatralnej zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana na ul. Przędzalnianej odbędzie się widowisko teatralne dane przez warszawski zespół aktorski pod kierunkiem M. Szpakiewicza. Na widowisko złożą się ballady A. Mickiewicza Lilje w układzie chóralnym i arcyzabawna pełna życia i humoru ballada Pani Twardowska z tańcami i śpiewami. Cześć III wypełnią pieśni ludowe połączone z tańcami Żeńcy i Prześniczka. W murowanej piwnicy, Wojenka, Kaczki, arcyprocieszna historja o Dziadzie i Babie I. Kraszewskiego. Kostjumy własne. Zespół liczy 25 osób. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50. Bilety są do nabycia w 5 oddz. straży, a w niedzielę od 12 ej w kasie teatru.

„ARARAT".

Cieszący się wielkiem powodzeniem program Nr. 1 Araratu, wkrótce schodzi z afisza.

Dziś odbędzie się popularne przedstawienie o godz. 9-ej w., na które członkowie związków za okazaniem legitymacji, otrzymają od cen zwykłych 50 proc. zniżki.

W dniach najbliższych odbędzie się premjera programu Nr. 2, który zapowiada się niezwykle imponująco ze względu na piękny repertuar, do którego muzykę ułożył p. H. Kon, który niedawno powrócił z Paryża.

ODCZYT HENRYKA ZIMMERMANA.

W środę, dnia 23 listopada wygłosi w sali Filharmoji odczyt na temat „Rewolucja małżeństwa" znany mówca i publicysta Henryk Zimmerman.

Odczyt ten, który porusza szereg aktualnych zagadnień, niezmiernie ciekawych dla każdego myślącego człowieka, niewątpliwie wzbudzi w naszem mieście wielkie zaciekawienie i zainteresowane.

Henryk Zimmerman wygłosił ostatnio w szeregu miast zagranicą cykl odczytów, które cieszyły się niezwykłem powodzeniem. Prasa codzienna poświęcała mu stale wiele miejsca.

Okrutna broń

Iperyt—król gazów bojowych.

Iperyt zastosowali po raz pierwszy niemcy w pociskach artyleryskich, znakowanych żółtym krzyżem nad kanałem Ypres pod miastem Nieuport w nocy z dnia 12 na 13 lipca 1917 roku przeciwko stojącym na tym odcinku wojskom angielskim.

Francuzi nazwali gaz ten „iperyt" od nazwy kanału Ypres, gdzie właśnie po raz pierwszy zastosowano ten gaz bojowy. Niemcy zwali gaz ten „Senfgaz" w pociskach „Gelbkreuzgranate", „królem gazów bojowych", bo groźna sława o nim rozeszła się po świecie, najszybciej, najwięcej i wpłynął on na przewagę sprzymierzonych. Anglicy nazywali go „Moutard" — gaz lub „lost" „king of gar".

Iperyt pod względem chemicznym jest to siarczek dwuchloroetylowy, który po raz pierwszy otrzymany był jeszcze przez Despretz w roku 1822 potem 1835 i przez Richie w roku 1854 działaniem chloru na siarczek etylowy.

Czysty iperyt jest bezbarwną, mazistą cieczą o słabym niekiedy zapachu gorczycy lub gnijącej rośliny. Zapach iperytu po kilku minutach przestaje być wyczuwalny. Techniczny więcej jest trujący barwy ciemnej, ma smak chrzanu lub zapach kiełbasy z chrzanem i czosnkiem. Na powietrzu paruje bardzo powoli, jest trwały i jeszcze dziś na froncie Zachodnim izolowano zatrucia iperytem, powstałe u farmerów na roli, paruje od 2—300 dni i dłużej. W powietrzu może znajdować się niewyczuwalna powonieniem ilość iperytu, która jest jednak trująca.

Pod względem taksycznym jest to jeden z najlepszych gazów bojowych, najwięcej trujący i mający najwięcej cech prawdopodobieństwa powrotu w przyszłej wojnie. Jest to gaz bojowy przyszłości, który jeszcze swojej roli nie odegrał, dojdzie on jeszcze głosu.

Pierwsze objawy zatrucia to podrażnienie oczu i zaczerwienienie skóry. Przenika i wchłania się przez skórę do krwi. Działanie iperytu na ustrój jest nie wyjaśnione dostatecznie i zależne od stężenia i sposobu zakażenia.

Naogół występują bóle oczu, powiek, uczucie piasku pod powiekami i bardzo silne łzawienie. Z nosa wydziela się dużo płynu surowiczego lub ropnego. Następuje podrażnienie krtani, oskrzeli i płuc z objawami duszności i sinicy.

Skóra obrzmiewa, czerwieni się, staje się bolesna, pali i swędzi, pokazują się pęcherze z zaraźliwym płynem surowiczym. Męczące mdłości, wymioty, pobudzenie układu nerwowego, śmiech obłąkańczy, kurcze, apatja, senność — oto działania iperytu.

Iperyt przenika każdą odzież skórę i gumę, jedynie materjał przepojony mieszaniną 85 proc. smaru maszyn i 15 proc. oleju lnianego tylko na przeciąg 6—7 godzin zabezpiecza od iperytu. Wojsko ma specjalne ubrania i maski iperytowe. Od oparzeń iperytowych zabezpieczyć można na krótki czas swoje ciało przez używanie schnących olejów, a więc oleju lnianego i innych maści, których głównemi składnikami są mydła i tłuszcze.

W razie zatrucia iperytem należy: zmienić ubranie, głowę umyć ciepłą wodą z szarem mydłem lub ługiem, sodą, sucheczęści ciała, ręce posypać wapnem bielącym i nie pozwolić dotykać innych części ciała, krople iperytu zdejmować watą i palić, oczy przemyć 2-proc. roztworem sody z dodatkiem 1—2 proc. kokainy. Usta i gardziel płukać 2-proc. roztworem kwaśnego węglanu sodowego. Do przemywania ran używano płynu Dakina, który jest mieszaniną wodnego roztworu sody i chlorku bielącego.

Iperyt rozchodzi się, zakaża tak jak choroba zakaźna tyfus, cholera i można zatruć się nietylko przez bezpośrednie zetknięcie się z nim, lecz przez dotknięcie się człowieka, przedmiotu lub terenu skażonego.

Tym iperytem przyszły nasz wróg, czyhający na naszą wolność, niepodległość operować będzie, nie licząc się z żadnemi względami pisanych międzynarodowych umów, względami niepisanego prawa sumienia i ludzkości. Musimy więc: wytężyć wszystkie siły i zawczasu przygotować środki zaradcze przeciwko temu.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek 18-go listopada

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, gospodarczy, PAT. oraz nad program. 15.00—15.20 — Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nad program. 16.25—16.40 — Nad program i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Radjoamatorzy i radjoamatorstwo" (Dział „Radjotechnika" — wygł. dr. Marjan Henzel. 17.05—17.20 — Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Szkoły i doświadczalnictwo mleczarskie w Danji" (Dział „Rolnictwo") — wygł. inż. Janusz Królikowski. 17.45—19.00 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela" pod dyr. Górzyńskiego. 19.15—19.30 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Cel i zadania przysposobienia wojskowego" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") wygł. rtm. Stefan Orłowski. 19.55—20.15 — Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nad program.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGENBERG 25 Kw 517.2 m.
MUENSTER 1,5 Kw 341.9 m.
DORTMUNT 8.7 Kw. 283 m.

13.10—14.30 — Koncert południowy. 16.45—17.30 — Program dla młodzieży. 17.30—18.00 — Wszechświatowe zagadnienie istoty gospodarskiej. 18.00—19.00 — Koncert. 20.00.10 — „Wolny strzelec" opera w 3 aktach Webera. Ostatnie wiadomości sport. — Do 24.00 — Muzyka taneczna.

BERLIN 4 Kw. 438.8 m.
SZCZECIN 0.5 Kw. 236.2 m.

15.30 — Audycja dla pań. 16.00 — Odczyt Poezja i sztuka wychowawcza. 16.30—18.00 — Koncert: 1) Manfred: Opowiadnia rosyjskie 2) Dargomiński: Romans rosyjski; 3) Czajkowski: Fantazja z op. „Dama Pikowa"; 5) Rubinstein: Melodja; 6) Karkanow: Menuet. 18.30 Tygodniowy przegląd sportowy. 19.30 — Szkoła Bredowa. Poglądy i zdrowie. 20.00 — Autorecytacja Thiessa. 20.00 — Romanse skrzypcowe Beethovena, Wieniawskiego, Brucha. 21.30 — Pieśni ludowe. Duet. Wiadomości, biul. meteor., czas sport 22.30 — Koncert poświęcony Leharowi.

WIEDEŃ 7Kw. 517.2 m.
GRAZ 1.5 Kw. 357.1 m.
KLAGENFURT 1.5 Kw. 272.7 m.
INNSBRUCK 0.7 Kw. 294.1 m.

11.00 — Koncert przedpołudniowy 10.00 — Koncert. W programie: Strauss, Puccini, Suppe, Eysler i inni. 17.20 — Muzyka dla dzieci 17.40 — Sport i ruch turystyczny. 18.00 — Odczyt z dziedziny muzyki. 18.30 — Odczyt z dziedziny automobilizmu. 19.00 — Transm. z sali koncertowej „Creation", oratorjum Haydna.

Żurnal mód

opracowuje.. departament zdrowia.

Departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych ma już widocznie dość grypy, płonicy, choroby Heine-Medina itd., ale komuż nie sprzykszyłoby się ciągle szperać w bakterjach i toksynach?

Przeniósł tedy departament pole działalności swej na spódniczki i staniczki, nie wykluczając jednak spodni tudzież marynarek.

Obecnie opracowuje on ustawę o ubiorach pracowników w niektórych gałęzinach handlu i przemysłu.

Chodzi tu o kuchmistrzów, ekspedjentki, kelnerów, którym ma być pozwolone w wypadkach szczególnych noszenie fraków.

Kredyty amerykańskie dla Łodzi.

Dziesięć miljonów złotych na budowę domów.

Nareszcie ruszymy może z martwego punktu.

W dniu wczorajszym powrócili z Warszawy przedstawiciele przedsiębiorców budowlanych pp.: Stajnsznajder, Tyller i Karp, którzy uzyskali kredyty amerykańskie w wysokości 10 miljonów złotych na budowę domów w Łodzi.

Odbyli oni szereg konferencji z przedstawicielami konsorcjum amerykańskich banków, przybyłych do Warszawy z p. Davis'em na czele, poczem sprawy kredytów budowlanych dla Łodzi były przedmiotem narad w Banku Gospoadrstwa Krajowego.

Na konferencjach tych omawiano innowację, która umożliwić ma całkowitą zmiane dotychczasowej polityki budowlanej. Chodzi tu mianowicie o wprowadzenie t. zw. systemu kredytowania budowy.

Według tego projektu na podstawie przyrzeczenia, gwarantowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego w imieniu i z upoważnienia min. skarbu udzielane będą kredyty budowlane zagraniczne. W ten sposób będzie można pokrywać koszty budowy do zupełnego jej wykończenia na rachunek własny.

Głównym przedmiotem narad była sprawa rachunków, na jakich konsorcjum amerykańskie ma ich udzielać. Warunki te przedstawiają się nast.: w trzy miesiące po oddaniu do użytku gotowej budowli płaci się należność listami zastawnemi Banku Gosp. Krajow., które otrzymuje tytułem długoterminowej pożyczki według kursu emisyjnego.

Bank Gospodarstwa Krajowego dopłaca różnice kursu emis.

Przyrzeczenie wypłaty jest integralną częścią umowy, zawieranej pomiędzy przedstawicielami kapitału angielskiego i przedsiębiorcami budowlanych Łodzi.

Wysokość pożyczki nie może przekraczać 80 proc. ogólnych kosztów budowy. Stopa procentowa nie może być według zastrzeżeń przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego, uczestniczących na tych konferencjach, wyższa od stopy Banku Polskiego.

20 proc. kosztów ponosi samodzielnie przedsiębiorca.

Dłuższe obrady doprowadziły do sprecyzowania szeregu drobniejszych punktów umowy, której zawarcie w najbliższym czasie umożliwi Łodzi otrzymanie kredytów narazie w wysokości około 10 milj. zł. Przedstawiciele banków amerykańskich oświadczyli, że udzielenie tych kredytów wpłynie na szybką realizację planów budowlanych, tem bardziej, że na terenie Warszawy szereg wielkich firm podjąło już budowę większych kompletów domów mieszkalnych na tych podstawach. (E).

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni się stawić na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C. Ci), przed komisją nr. 1 przy ul. Leszno 7-9, mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Sp. do Sy, oraz zamieszkali w obrębie 15 komisarjatu policji o nazwiskach na litery R. S. T. U. W. Z.

Przed komisją nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81 winni się stawić mężczyźni rocznika 1894, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A, B, C. D, E, F, G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. oraz zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 7, o nazwiskach na litery od A. do Z.

Oficerowie rezerwy

zgłoszą się dziś do raportu.

W dniu dzisiejszym odbędą się na terenie Łodzi dodatkowe raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia.

Do raportu winni się stawić:

1) oficerowie rezerwy i b. urzędnicy wojskowi rocznika 1877, 2) ci oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1902, 1901, 1899, 1898, 1897, 1896 1895, 1893 i 1892, którzy w bieżącym względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego, oraz 3) oficerowie rezerwy roczników 1891, 1896, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876, 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego. Oficerowie rezerwy winni zgłosić się w pełnem umundurowaniu o godzinie 9 rano przynależni do PKU-miasto 1 w lokalu przy ul Nowo-Targowej 18, a przynależni do PKU-Łódź-miasto 2, w lokalu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 51. (b)

Pomnik dla ś p. kapitana Stefana Pogonowskiego.

Komitet budowy pomnika dla ś. p. kapitana Stefana Pogonowskiego zwrócił się do magistratu z prośbą o udzielenie subwencji w wysokości 6.000 złotych na wykończenie pomnika i uzupełnienia go piękną symboliczną figurą husarza wedle projektu artysty-rzeźbiarza, p. Konopki.

Magistrat, rozważając tę sprawę na ostatniem swem posiedzeniu, postanowił udzielić wspomnianej subwencji, wstawić odnośną sumę do budżetu miejskiego oraz wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie powyższej uchwały.

Pod naciskiem egzekutorów

nastąpiło połączenie całego drobnego kupiectwa w Łodzi.

Jak wiadomo na terenie Łodzi istnieje znaczna ilość organizacji i związków drobnego kupiectwa. Mimo podejmowanych parokrotnie prób połączenia istniejących stowarzyszeń w jedną zwartą organizację — nie zdołano dotąd zrealizować konsolidacji. Dopiero w dniu wczorajszym na konferencji przedstawicieli 5 związków, zwołanej z inicjatywy centr. stow. drobn. kupców województwa łódzkiego (Zawadzka 5) sprawa zjednoczenia posunęła się poważnie naprzód.

W związku z tragiczną sytuacją drobnego kupiectwa, spowodowaną naciskiem śruby podatkowej — uznano za konieczne powołanie do życia międzyzwiązkowej komisji urzędującej stale.

Zadaniem tej komisji będzie zbieranie materjałów w sprawach podatkowych, drobnego kupiectwa, interwenjowanie w imieniu ogółu drobnego kupiectwa u władz skarbowych I i II instancji oraz dążenie do nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym od obrotu w tym kierunku, aby przedsiębiorstwa posiadające najniższe kategorje świadectw handlowych były zwolnione od podatku obrotowego.

W skład komisji tej, która urzędować będzie dwa razy tygodniowo w lokalu stowarzyszenia drobnych kupców w halach i na rynkach (Ogrodowa 10), weszli przedstawiciele 5 największych organizacji drobnego kupiectwa, a mianowicie: centr. stow. drobn. kupców wojew. łódzkiego (Zawadzka 5), stowarz. drobn. kupców w halach i na rynkach (Ogrodowa 10). stow. drobn. kupców towarów kolonj. (Cegielniana 15), stow. drobn. kupców m. Łodzi (Piotrkowska nr. 6) i stow. handlujących drobiem (Pomorska 17). (E).

Walka z bezdomnością.

W Łodzi powstaje specjalny komitet.

W szeregu zamierzeń, wysuwanych na najbliższy okres prac samorządu łódzkiego, poza sprawą budżetu miejskiego i wielkiego planu budowlanego, znajduje się również sprawa walki z bezdomnością.

Postulat ten stał się ostatnio niezwykle aktualny z uwagi na słaby dotąd ruch budowlany i zbliżający się okres miesięcy zimowych, najcięższy, jak wiadomo, dla bezdomnych.

W celu przeciwdziałania temu zjawisku — powołany zostanie do życia specjalny komitet dla walki z bezdomnością. Zadaniem jego będzie skoncentrowanie w swem ręku walki z bezdomnością. Będzie on zarządzał wszystkiemi istniejącemi pomieszczeniami dla bezdomnych, umieszczał bezdomnych w przeznaczonych na ten cel lokalach, a ewentualnie obejmie pod swój zarząd domy noclegowe, domy dla bezdomnych i prowizoryczne pomieszczenia barakowe. (E).

Łódź należy do Poznania?

Niezrozumiała decyzja min pracy i opieki społecznej

W dniu wczorajszym okręgowa rada związków pracowników umysłowych w Łodzi otrzymała z Warszawy pismo organizacji centralnej w sprawie istniejącego w min. pracy projektu

przyłaczenia Łodzi do zakładu ubezpieczeń emerytalnych w Poznaniu.

Jak wiadomo, w związku z mającą wejść w życie ustawą emerytalną dla pracowników umysłowych, przewidziany jest podział terytorjalny a z podziału tego wynikła według min. pracy konieczność przyłączenia Łodzi do Poznania.

Po otrzymaniu tego pisma zwołane zostało natychmiast posiedzenie rady okręgowej w celu podjęcia akcji protestacyjnej przeciwko temu projektowi. Niezależnie od tego wysłane zostało jeszcze wczoraj pismo do org. central., aby podjęła ona niezwłocznie starania

przeciwko tym zamierzeniom.

W piśmie tem stwierdzono, że sam projekt jest oburzający, a naczelnem żądaniem pracowników umysłowych Łodzi jest powstanie zakładu emerytalnego w Łodzi. nie ulega bowiem wątpliwości, że

Łódź właśnie będzie miała najwięcej pracowników umysłowych,

podlegających ustawie emerytalnej.

O ile utworzenie zakładu tego dla Łodzi byłoby niemożliwe — jedynem właściwem rozwiązaniem tej sprawy byłoby przyłączenie Łodzi do zakładu warszawskiego — nigdy jednak do poznańskiego.

W związku z tą akcją rady okręgowej na sobotę zwołano wspólną konferencję przedstawicieli zainteresowanych organizacji pracowników umysłowych, w celu powzięcia energicznych rezolucji, protestujących przeciwko krzywdzącym zamierzeniom min. pracy. (E)

Łódź — Poznań.

Lepsze połączenie kolejowe.

Kutno i Strzałków na terenie województwa łódzkiego stały się dwoma punktami węzłowemi nowego połączenia kolejowego Warszawa—Poznań, które skraca drogę o 70 blisko kilometrów. W związku z tem przedstawiciele przemysłu i kupiectwa łódzkiego zwrócili się do min. komunikacji o wprowadzenie na tym szlaku pociągu, któryby skracał drogę z Poznania do Łodzi, a to z uwagi na potrzeby obrotu towarowego pomiędzy temi miastami. Zasadniczy ten postulat przedstawicieli życia gospodarczego Łodzi przedstawiony został przed kilku dniami specjalnemu delegatowi min. komunikacji, który bawił w Łodzi. Według wyrażonej przez czynniki rządowe opinji wprowadzenie takiego pociągu jest niezbędne i będzie musiało w najkrótszym czasie nastąpić. (E)

Rocznica powstania

będzie obchodzona we wszystkich szkołach.

Kuratorjum łódzkie otrzymało okólnik ministerstwa oświaty, który szeroko omawia obchód rocznicy powstania listopadowego we wszystkich zakładach naukowych.

W dniu 29 listopada po uroczystem nabożeństwie w kościele, we wszystkich szkołach odbędą się akademje żałobne, w gimnazjach i szkołach powszechnych, na których profesorowie historji i polonistyki mają wygłosić prelekcje na temat „Znaczenie powstania listopadowego dla Polski". (i)

Zjazd prezesów sądów okręgowych.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie w gmachu sądu apelacyjnego doroczny zjazd prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej, na który wyjechał również prezes sądu okręgowego w Łodzi sędzia Bełżyński.

Zjazd potrwa dwa dni. (s.)

420 tys. złotych

dla bezrobotnych prac. umysłowych.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych przyznało w dniu wczorajszym 420 tysięcy złotych na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych na miesiąc listopad.

Z cyfry tej Łódź otrzyma 60 tysięcy złotych. (s.)

KURJER HANDLOWY

OSTR. REPUBLIKI
Łódź
18 listop. 1927

Zarzuty przeciwko planowi stabilizacyjnemu.

Szereg krytycznych spostrzeżeń odnoszących się do polskiego planu stabilizacyjnego ogłosił w „Świecie Kupieckim" prof. Michalski. Zasługują one na baczniejszą uwagę, ponieważ są bodaj pierwszym głosem krytyki rzeczowej, która nie wydaje się podyktowaną jedynie chęcią dokuczenia autorom planu.

Profesor Michalski podnosi zwłaszcza sześć zarzutów przeciwko planowi Dotyczą one 1. sprawy wykupu biletów zdawkowych 2. polityki „odcinkowej" 3. wykupu biletów skarbowych 4. powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego 5. statutowego pokrycia obiegu 6. długu skarbu w Banku Polskim.

Zastanówmy się po kolei nad temi zarzutami.

Prof. Michalski uważa, iż miast zużywać niemal trzecią część całej sumy pożyczkowej na jednorazowy skup biletów zdawkowych, trzeba było raczej dokonać tej operacji stopniowo według obowiązującego rozporządzenia październikowego z zeszł. roku albo też zawrzeć umowę z Bankiem Polskim o przejęciu biletów przez Bank. Wydaje się, że zarzut ma w jednem rację, a mianowicie, iż wielką sumę zużywamy na nieprodukcyjny cel; atoli musimy na operację patrzeć jako na zapłatę za stare grzechy; płacimy w ten sposób koszty tzw. „drugiej inflacji polskiej", okresu Grabskiego.

Rozporządzenie październikowe z 1926 r. (22/X 1926) załatwiało sprawę w sposób jedynie możliwy w uwzględnieniu tylko własnych środków, które do dyspozycji służą. Było niejako łataniem, bo nie stać nas było na całe. „Ubankowienie" obiegu — winno się dokonać według drugiej ewentualności, rozważanej przez prof. Michalskiego przez przejęcie emisji zdawkowej na rachunek Banku Polskiego — merytorycznie nie byłoby dużej różnicy z tem co uczyniono. Uczynił tak skarb angielski, zawierając umowę z Bankiem Angielskim o przejęciu „biletów obiegowych", emitowanych na koszty wojny. Przejęcie emisji zdawkowej musiałoby być zapłacone Bankowi Polskiemu natychmiast, boć powiększyłoby jego dług płynny, co zmusza do większego pokrycia. Czy „ubankowienie" nastąpi w tej formie że skarb wycofa bilety zdawkowe a w ich miejsce Bank wypełni obrót biletami bankowemi, czy też wprost bilety zdawkowe uznane będą za bankowe — to już jest wszystko jedno. Oczywiście rozumujemy przy założeniu, iż luka w obrocie będzie wyrównana ekspansją Banku Polskiego.

W związku z tą kwestją pozostaje i drugi zarzut. Prof. Michalski zwraca uwagę na konsekwencję skupu biletów zdawkowych, polegającą na tem iż najmniejszy papierowy środek płatniczy wynosi 10 złotych. Uważa tę kwotę za zbyt wysoką. Politykę „odcinkową" traktować należy istotnie bardzo poważnie. Jest znanem, iż typowi inflacyjnemu odpowiadają papierowe środki pieniężne o niskiej wartości. Środki te są zresztą przeważnie w tych wypadkach pochodzenia skarbowego, a nie bankowego. Tak było w czasie wojny światowej we wszystkich krajach, zwłaszcza na początku wojny; nawet w Anglji (cyt. przykład „curremy notes). Banki emisyjne normalnie trzymają się względnie wysokich odcinków; ich emisja obsługuje wielki obrót gospodarczy. W opinji ludu przed wojną banknotami rozporządzali ludzie bogaci; ludzie biedni — bilonem. To samo musi wrócić wraz z powrotem warunków normalnych. Przed wojną poza niewielkim obiegiem 1-rublówek, najniższy odcinek papierowy stanowiła w b. zaborze rosyjskim 3-rublówka a więc bilet, wart niespełna 14 złotych. Wobec tego 10-złotowy bilet jako dolna granica nie wydaje się niepraktycznym.

Trzeci zarzut odnosi sie do wykupu biletów skarbowych. Matematyczna część uzasadnienia tego zarzutu jest całkiem słuszna: wykup jest nieopłacalny, boć emitowane al pari 25 miljonów złotych skupimy gotówką, pożyczoną efektywnie po 86 za 100 i oprocentowaną na 7 per annum. Mimo to wycofanie 8 serji skarbowych jest racjonalne. Bilety skarbowe w praktyce i nauce skarbowości mają swój określony charakter i cel; są środkiem przedbrania (antycypacji) dochodów skarbowych na parę miesięcy zgóry. U nas spaczył się ich charakter, ponieważ są one stałym, płynnym długiem skarbu. Takie odwrócenie biletów skarbowych od ich właściwego przeznaczenia nie odpowiada normalnym warunkom; należy przywrócić takie warunki, aby właśnie w momentach kiedy paromiesięczna antycypacja okaże się potrzebą — można było z niej skorzystać, jak to zresztą nawet plan stabilizacyjny na czas powrotu do zdrowia polskiego rynku pieniężnego przewiduje.

Najistotniejszymi są zarzuty czwarty, dotyczące powiększenia kapitału Banku Polskiego i piąty dotyczący statutowego pokrycia obiegu. Prof. Michalski uważa, iż po zmianie parytetu złotego konfiguracja aktywów Banku Polskiego uległa takiej metamorfozie iż powiększenie kapitału było zbędne.

Uważa także, iż zbędnem było podnoszenie cyfry minimalnego pokrycia do 40 proc.

Istotnie z przerachowaniem pokrycia na 1,72 zł. za dawny 1 złoty potencjalna zdolność emisyjna banku zwiększyła się doskonale. Czy jednak należy uważać za zbędne dalsze zwiększenie zasobów, uzyskane z II emisji akcji. Gdyby odpowiedzieć pozytywniej zaprzeczylibyśmy wogóle pożyczki stabilizacyjnej w tej chwili. Nie uczynimy tak, ponieważ sądzimy, iż doświadczenie wykazało że obecna siła potencjalna Banku jest dalece niewystarczającą i że jej wielkość ulega we względnie krótkich okresach czasu takim fluktuacjom, które zagrażają rozwojowi gospodarstwa. Z tych względów nie możemy dać się uwieść wysokiej cyfrze pokrycia, które osiągnęliśmy „o własnych siłach". Ta wysoka cyfra nie dzisiaj lub jutro, ale stopniowo w miarę jak Bank Polski rozwinie operacje, dające mu istotne dominium na rynku, okaże się małą i niewystarczającą.

W sprawie zmiany norm statutowych o pokryciu, przyznać trzeba im 1-o kwota 40 proc. jest bardzo wysoką, przekraczającą nawet teoretycznie za celowy uznawany stosunek 1:3, 2-o przechowywanie trzech czwartych pokrycia w kruszcu oznacza uwięzienie wielkich kapitałów w piwnicy bez oprocentowania. Jedne i drugie uważamy przecież za niezbędną koncesję wobec tych, z którymi chcemy wejść w stałe stosunki finansowe. Musimy się liczyć z umysłowością tych ludzi: musimy dać im dowody znacznie większej solidności od tej, której wymagają od swoich starych wypróbowanych klijentów. W szczególności koszt spowodowany bezprocentową lokatą lwiej części pokrycia w kruszcu uważamy za koszt powrotu do zdrowia, koszt naszego sanatorjum — więc malum necessarium.

Pozostaje sprawa wykorzystania kredytu skarbu w Banku Polskim. Chodzi o to, że rząd zobowiązał się wykorzystywać najwyżej w połowie swój najtańszy 6-procentowy kredyt, mianowicie kredyt w Banku Polskim. Zarzut wydaje się zaradnym tylko częściowo. Obecnie również kredyt jest bezprocentowy; mimo to rząd dobrowolnie spłacił połowę. Wiadomo dlaczego to uczynił. Chodzi znów raczej o efekt moralny, aniżeli materjalny. Na pożyczki rządów w bankach emisyjnych ludzie źle patrzą; sparzony na zimne dmucha; doświadczenia inflacji działają odstraszająco. Nie dziwmy się że żądają od nas tego, do czego już doszliśmy częściowo w drodze samoograniczenia się.

A./Z.

Kredyty dla uczciwego kupiectwa.

Ostateczna redakcja dekretu o zastawie rejestrowym na towarze.

Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów omówiony zostanie projekt rozporządzenia prezydenta o zastawie rejestrowym na towarze. Nowa ustawa wprowadzi niepraktykowaną u nas formę kredytu, która w wielu wypadkach da możność kupcom i przemysłowcom wywiązania się z sytuacji.

Ostateczna redakcja dekretu przewiduje, co następuje:

Zastawiać towary można będzie na rzecz firm zarejestrowanych, Banku Polskiego oraz banków państwowych i komunalnych. Zastawiać może jedynie firma zarejestrowana wykupująca świadectwo I kategorji handlowej lub też przemysłowej od I—IV-ej.

Przedmiotem zastawu rejestrowanego mogą być tylko towary znajdujące się w posiadaniu dłużnika lub też osoby trzeciej do dyspozycji dłużnika.

Zastaw rejestrowy na zabezpieczenie istniejącej wierzytelności ustanowiony być może na sumę nie niższą od 20 tysięcy złotych.

Zastaw rejestrowy zostaje wniesiony do rejestru, prowadzonego przez właściwy sąd rejestrowy. Rejestr ten jest prowadzony poza rejestrem handlowym. Wszelkie adnotacje i wpisy do rejestru zastawowego podaje się do wiadomości publicznej. Osoby zainteresowane mogą protestować w ciągu 15 dni przeciw uczynieniu zastawu.

Zastawiony towar dłużnik winien przechowywać w braku odmiennych zastrzeżeń umowy ze starannością sumiennego kupca. Dłużnik nie ma prawa bez zgody wierzyciel. sprzedać zastawionego towry.

Za wykroczenia przeciw przepisom ustawy dłużnik będzie karany aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 3000 zł.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 17 listopada 1927.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Holandja 360.23, Londyn 43.46 i pół, Nowy Jork 8.90. Praga 26.41 i ćwierć, Szwajcarja 171.94.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62, Pożyczka dolarowa 82, 10-pr. pożyczka kolejowa 102.50, 5-proc. pożyczka kolejowa 64. 5-proc. pożyczka konw. kolejowa 61.50, 8-proc. listy zastawne B-ku Gospodarstwa Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82,50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 59.75, 59.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 81.75 81.25, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy 64.75, 65.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 131, 132, Handlowy 123, Polski 155.50, 154, 155, Cukier 89.60, Węgiel 115, 114, 115, Lilpop 38.50, 38, 38.75, Modrzejów 9.70, 9.85, 9.80, Norblin 205, Ortwein 13, 13.50, Ostrowieckie 95.50, 95.25, 95.50, Parowozy 44, Starachowie 71, 73.25, 72.15, Zieleniewski 22, Żyrardów 18.25, Borkowski 3.85, 3.95, 3.90, Habebbusch 159(Spirytus 38.

NOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 16. 11. Bawełna amerykańska. Grudzień 19.78—19.82, styczeń 19.85—19.88, marzec 20.80—20.10, maj 20.26—20.28, lipiec 20.14, październik 19.50; Notowania środkowe: grudzień 19.72, styczeń 19.81, marzec 19.99, maj 20.16, lipiec 20.06, październik 19.40. Zamknięcie: listopad 19.71, grudzień 19.67—19.69, styczeń 19.73—75, marzec 19.93—96, maj 21.10—20.11, lipiec 19.98, sierpień 19.75, wrzesień 19.55, październik 19.38

Liverpool, 16 11. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.65, luty 10.63, marzec 19.64, kwiecień 10.62, maj 10.64, czerwiec 10.59 lipiec 10.56, sierpień 10.43, wrzesień 10.31, październik 10.20, listopad 10.65, grudzień 10.61.

Liverpool, 16. 11. Bawełna egipska. Sakellaridis. Styczeń 18.50 marzec 18.60, maj 18.58.

Aleksandrja, 16. 11. Bawełna egipska. Zamknięcie. Sakellaridis. Styczeń 37.45, marzec 37.78, maj 37.98, listopad 37.12 Ashmouni: luty 28.61, kwiecień 28.87, październik 28.05, grudzień 28.33.

Wiadomości gospodarcze

SILNA TENDENCJA W WEŁNIE.

Londyn, 17 listopada.

O przebiegu ostatnich aukcji australijskich meldują:

Sydney. Rynek banko silny. Ceny zwyżkują. Ożywiony udział ze strony Rosji, Anglji, Japonji, Ameryki.

Melbourne. Silny popyt na crossbredy. Ceny mocne przy tendencji stałej.

Goelong. Wybór bardzo dobry. Frekwencja ożywiona, rynek silny.

OSŁABIENIE W BAWEŁNIE.

Liverpool, 17 listopada.

Giełda bawełniana liverpoolska w ciągu tygodnia ubiegłego pozostawała pod znakiem ciszy i tylko dość niewielkie tranzakcje zawierane w przędzy ze strony indyjskich importerów, przyczem osiągane ceny były poniżej kosztów produkcji. Giełda aż do poprzedniego czwartku zachowywała się wyczekująco ze względu na spodziewany raport biura statystycznego waszyngtońskiego o zbiorach. Nadeszła cyfra zbiorów 12.842 tysiące bel sprawiła tutaj niespodziankę, ponieważ spodziewano się, iż będzie ona niższą od październikowej (12.878 tysięcy bel). Wskutek tego po nadejściu wiadomości z Waszyngtonu ceny okazywały pewną depresję. Co dotyczy prognozy, to kupcy liverpoolscy określeją ceny obecnie wobec 13-miljonowych zbiorów jako niezbyt niskie. Z drugiej strony wszakże z uwagi na techniczne położenie rynku — brak kredytu — nie wykluczają tendencji zwyżkowej.

POLSKA, CZECHY, NIEMCY I KUBA ZAWARŁY KONWENCJĘ CUKROWĄ.

Paryż, 17 listopada.

Międzynarodowa konferencja cukrowa obradująca w Paryżu doprowadziła do zawarcia konwencji pomiędzy Kubą z jednej strony, Polską zaś Czechosłowacją i Niemcami z drugiej strony, o doniosłem znaczeniu praktycznem. Kuba zobowiązała się ograniczyć swą produkcję do 4 miljonów tonn, Polska, Czechosłowacja i Niemcy zobowiązały się nie rozszerzać na przyszłość swej produkcji. Nadto postanowiono utworzyć wspólne biuro dla stałego utrzymywania kontaktu między producentami cukrowymi wspomnianych krajów i dla gromadzenia materjałów statystycznych. Natomiast pierwotny najdalej idący wniosek delegata Kuby, pułkownika Tarafa, w sprawie utworzenia wspólnej organizacji sprzedażnej nie został akceptowany. Spodziewane jest przystąpienie do konwencji jeszcze jednego wielkiego producenta cukru mianowicie Jawy.

DEMONSTRACJA FINANSOWA.

Berlin, 17 listopada.

W uzupełnieniu naszych wiadomości o pożyczce nowojorskiej, zaciągniętej przez Norddeutsche Lloyd, możemy dodać, iż generalny dyrektor tego przedsiębiorstwa radca Stimming oświadczył publicznie między innemi Norddeutscher Lloyd mógł zamierzony przez się kolosalny plan budowlany wykonać własnemi środkami finansowymi. Mimo to zdecydowano się na zaciągnięcie pożyczki na skutek nalegań finansowych sfer nowojorskich, które nakłaniały do zawarcia tranzakcji wprost dla celów demonstracyjnych, aby przekonać opinję świata, że ostatnie wydarzenia, w szczególności memorjały Sir Parker Gilberta, nie zdołały wstrząsnąć wielkiem zaufaniem, jakie Wall Street żywi dla Niemiec.

KOSZT UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH według projektu ustawy ubezpieczeniowej będzie następujący: wysokość jednolitej składki ubezpieczeniowej zostaje ostatecznia przez pierwsze lat 10 na 10,25 proc. zarobku, z tego ... proc. na pokrycie świadczeń chorobowych, ... proc. na renty inwalidzkie, a 0.25 proc. na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. — ostatnia cyfra podwyższa się aż do 3.75 proc. w zależności od niebezpieczeństwa, związanego z pracą w danym zawodzie.

Dolar w Łodzi.

Wskutek zwiększonej podaży materjału dolarowego i braku popytu kurs dolara uległ wczoraj na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych redukcji o pół grosza, t. j. do 8.88 w płaceniu 8.89 w żądaniu. Tendencja słabsza. Obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie obracano dolarami po kursie 8.88 i pół do 8.88 i trzy ćwierci. Tendencja dla emisji bez zmiany. W poszukiwaniu listy zastawne i papiery hipoteczne.

8-procentowe listy Towarzystwa kredytowego w Łodzi przy braku podaży przekroczyły kurs 80 zł.

Zamiast ze stali—z aluminium.

Nowe wagony w pociągach międzynarodowych.

W międzynarodowem kolejnictwie rozważa się obecnie projekt ustalenia jednolitego typu wagonów osobowych dla wszystkich pośpiesznych pociągów t. zw. międzynarodowych.

Zarazem wysunięto projekt budowania takich wagonów nie — jak dotąd — ze stali, lecz z aluminjum, lub innego metalu lekkiego.

Jak olbrzymią oszczędność w paliwie dałyby takie pociągi aluminjowe, łatwo zrozumieć, jeżeli obliczymy ciężar pociągu stalowego.

Używany obecnie „pulman", mieszczący 50 pasażerów, waży średnio 12 tys. klg., czyli cały pociąg pośpieszny złożony z 10 wagonów — 120.000 klg. Do tego dochodzi jeszcze ciężar lokomotywy, wyrażający się cyfrą 50 — 60.000 klg., czyli razem „martwy ciężar", potrzebny do przewozu 500 pasażerów, wynosi aż 180.000 klg. Na jednego pasażera wypada więc 360 klg.

Tymczasem zastosowanie wagonów alumnjowych zmniejszyłoby ten „martwy ciężar" niemal do połowy.

Oprócz oszczędności w paliwie, dałoby to oszczędność w zużyciu szyn kolejowych i pozwoliłoby na zwiększenie szybkości pociągów.

Pasażer strzelił do szofera.

Tajemniczy zamach w taksówce.

Z Warszawy donoszą:

Dziś około godz 6 rano zgłosił się do komisarjatu kolejowego na dworcu Wschodnim szofer autodorożki Stanisław Łojek, zamieszkały na Starem Mieście nr. 36 i oświadczył, że gdy znajdował się wczoraj około w pół do dwunastej w nocy na postoju na Nowym Świecie wsiadł do autodorożki jakiś pasażer i polecił zawieźć się do Radzimina.

Szofer ruszył w drogę.

Skoro znalazł się już za Strugą na drodze wiodącej przez lasek, nagle huknął strzał a jednocześnie pasażer wyskoczył z auta i znikł w zaroślach.

Łojek ochłonąwszy z przerażenia niebawem stwierdził, że pasażer strzelił do niego mierząc w tył głowy. Szczęście wszakże chciało, że kula utkwiła w futrzanym kołnierzu kożuszka, skąd też ją Łojek wyjął.

Po tem cudownem ocaleniu Ł. powrócił do miasta a zawiadamiając o tem zajściu policję, udzielił takich wskazówek, które, być może, naprowadzą władze na ślad zbrodniczego pasażera.

W jakim celu godził on na jego życie Łojek nie wie.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarącz. i zaślub po tekście 10 zł Zamiejscowe o 50 pr Zagr o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm nie odpowiada. Drobne 10 gr Poszuk pracy 5 gr Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.